

Magdalena Kawa

Pamięć o żydowskich sąsiadach – recepcja młodzieży: głos w dyskusji

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie

Abstrakt

Tekst jest próbą spojrzenia na stosunek młodego pokolenia do społeczności żydowskiej, do mieszkańców ich miasta. Poprzez analizę wypełnionych przez młodych ludzi ankiet, autorka starała się znaleźć odpowiedzi na pytania: *W jaki sposób kilkadziesiąt lat po wojnie pamięta się o tych, którzy stanowili część miejsca, w którym mieszkają? Jak pamięta się o tych, których już nie ma? Jak pamięta się bez możliwości spotkania i poznania? Jak wygląda pamięć o Żydach bez Żydów?* Oczywiście ani badania, ani tekst, nie dają całościowego spojrzenia na problem postrzegania Żydów przez polską młodzież. Badanie to nie spełnia również wymogów badania socjologicznego, gdyż nie zostało wykonane na grupie reprezentatywnej, lecz opiera się na wynikach ankiet przeprowadzonych w jednej ze szkół średnich w mieście, które przed wojną zamieszkiwane było przez żydowską społeczność. Tekst może raczej stanowić uzupełnienie już prowadzonych badań w tym obszarze, zainicjować prace rozwijające podejmowany temat lub być głosem w dyskusji na temat polskiej pamięci o żydowskiej społeczności.

Słowa kluczowe: *Biłgoraj, edukacja, młodzież, pamięć, Żydzi*

Abstract

The text attempts to analyse attitudes of the younger generation towards the Jewish community – the inhabitants of their city. Through questionnaires filled out by students, the author of the article tried to find answers to the following questions: How do we remember the town citizens who were tangled in the atrocities of war, decades after it ended?, How do we remember those who have passed away?, How is it possible to remember having no possibility of meeting or knowing?, How does the memory of Jews without Jews look like? Of course, neither the study nor the text provides a comprehensive perspective on the problem of perception of Jews by the Polish youth. This research is not a professional sociological research. Hence, we will not find here a representative sample. The answers to the above questions present only the results of surveys carried out in one of the schools, in a city which, prior to the war, was inhabited by the Jewish community. The text should rather be regarded as complementary to the already conducted research in the field, and could be the beginning of a professional research or a voice in the debate on the memory of the Jewish community in Poland.

Keywords: *Biłgoraj, education, youth, memory, Jews*

Uwagi wstępne

Społeczność żydowska była nieodłączną częścią mieszkańców przedwojennych polskich miast i miasteczek. W wielu z nich stanowiła znaczny procent populacji danej miejscowości. Jej obecność była widoczna w wielu obszarach – społecznym, gospodarczym, religijnym, politycznym czy kulturalnym. Relacje pomiędzy Polakami a mniejszością żydowską (posiadającą polskie obywatelstwo) wyglądały różnie. Z jednej strony mówi się o pokojowym współistnieniu, z drugiej wskazuje na politykę państwa polskiego w dwudziestoleciu międzywojennym, która nie sprzyjała mniejszościom¹. Dojście Hitlera do władzy i wprowadzenie w życie planów o eksterminacji narodu żydowskiego sprawiły, że Żydzi zniknęli z polskich wsi i miast. Krajobraz powojennej Polski zmienił się diametralnie, zniszczono materialne ślady obecności żydowskiej – synagogi, cmentarze. Żydzi nie byli także obecni w dyskursie publicznym. Garstka ocalałych nie była w stanie odbudować przedwojennego życia żydowskiego w takim zakresie, w jakim istniało ono przed wojną. Żydzi zniknęli. Polska polityka powojenna nie sprzyjała „przepracowaniu” trudnej historii, w tym prowadzeniu debat na temat relacji polsko-żydowskich i postawy Polaków w czasie II wojny światowej. Żydzi jako wróg ojczyzny wyjechali z Polski w wyniku wydarzeń marcowych. Polska straciła kapitał intelektualny i społeczny. Żydzi stali się przeszłością. Zatarły się po nich ślady. Fizycznie już ich nie ma, a w świadomości jawią się jako zupełnie „obcy”. Taki obraz możemy zaobserwować w wielu miejscach do dziś.

Biłgoraj, czyli raj...²

Badania przeprowadzone zostały w Biłgoraju, tj. w mieście, w którym według badań (Markiewicz, Szczygieł i Śladkowski, 1985) przed wojną Żydzi stanowili 60,58 proc. ogółu mieszkańców³. Żydzi, tak jak i w innych miastecz-

¹Celem tekstu nie jest dokładne wyjaśnienie relacji polsko-żydowskich przed wojną, choć jest to temat niezwykle istotny w odniesieniu do pamięci o Żydach w czasach obecnych. Temat ten podejmowany był w wielu pracach naukowych, publicystycznych, reportażach, wspomnieniach. Jedną z ostatnich prac poruszających to zagadnienie jest książka *Obcy jako zagrożenie. Obraz Żyda w Polsce do roku 1880 do czasów obecnych* autorstwa Joanny B. Michlic. Ważnym głosem jest także publikacja pod redakcją Ireneusza Krzemieńskiego *Żydzi – problem prawdziwego Polaka*.

²Podtytuł nawiązuje do tytułu książki pod redakcją Moniki Adamczyk-Garbowskiej i Bogusława Wróblewskiego – *Biłgoraj czyli raj. Rodzina Singerów i świat, którego już nie ma*, Lublin 2005.

³W sierpniu 1939 roku w Biłgoraju mieszkało 8270 osób. Najliczniejszą grupą byli Żydzi – 5010, następnie Polacy – 3175 osób i Ukraińcy – 85 osób.

kach, trudnili się handlem, angażowali się w życie społeczne, kulturalne i polityczne. Żyli razem z biłgorajskimi katolikami i wyznawcami prawosławia. Jak podają autorzy biłgorajskiej księgi pamięci, nie było w Biłgoraju atmosfery nieprzychylniej Żydom (Adamczyk-Garbowska, Trzciniński) – „Prawie do wybuchu drugiej wojny światowej, choć całą Polskę ogarniał antysemityzm, w Biłgoraju niemal się go nie odczuwało, gdyż było to miasto żydowskie” (s. 21). W Biłgoraju żyło się tak dobrze, że przyjeżdżający w odwiedziny do rodziny matki, Isaac Bashevis Singer, polski Żyd, laureat literackiej nagrody Nobla, chciał tu pozostać na zawsze (Singer, 1992).

Spokój w miasteczku zakłóciła wojna. Niemieckie wojska wkraczające do Biłgoraja przyniosły strach i zagrożenie życia, dodatkowym nieszczęściem były pożary, w wyniku których wielu Żydów straciło swój dorobek. Nadejście Armii Czerwonej dało nadzieję na wyzwolenie spod okupacji niemieckiej. Niepokój Polaków budziło zadowolenie żydowskiej społeczności z obecności radzieckich żołnierzy. Wraz z ich odwrotem Biłgoraj opuściło około tysiąca osób żydowskiego pochodzenia (Markiewicz i in, 1985). Wielu z nich udało się dzięki temu przeżyć wojnę. Ci, którzy zostali, w większości zginęli, część została wymordowana w Biłgoraju, w drodze do Zwierzyńca i w obozie w Bełżcu. Ostatnia akcja eksterminacyjna miała miejsce 15 stycznia 1943 roku. Po tym dniu miasto miało być wolne od Żydów. Niewielu z nich znalazło schronienie u polskich sąsiadów⁴. Po wojnie ocaleni z Zagłady nie wrócili do Biłgoraja na stałe. Pojedyncze osoby docierały do miasteczka, szukając swoich bliskich. Wizyty nie kończyły się sukcesem. Zrujnowane miasto wyglądało zupełnie inaczej, po Żydach w większości nie było już śladów. Życie zaczynało się organizować na nowo, już bez żydowskiej społeczności. Na

⁴Dość znane są dwie historie pomocy biłgorajskim Żydom. Pierwsza z nich dotyczy piątki Żydów ukrywanych przez Melanię i Jana Mikulskich, którzy w czasie wojny mieszkali wraz z dziećmi w leśniczówce niedaleko Biłgoraja. Udało im się pomóc piątce Żydów, wszyscy przeżyli wojnę. Państwo Mikulscy za udzieloną pomoc zostali odznaczeni medalem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Historia jest znana m.in. dzięki relacji córki Państwa Mikulskich – Danuty Mikulskiej-Renk – relacja dostępna jest w wersji elektronicznej na portalu prowadzonym przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” pod adresem: <http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=38951&from=&dirids=1&tab=1&lp=3&QI=355CC05581126AE2C82FB42A69815387-7>, dostęp: grudzień 2015. Druga historia dotyczy pomocy udzielanej Żydom przez Wiktorię i Pawła Trzcinińskich. Niestety historia skończyła się tragicznie dla ukrywanych, a także Państwa Trzcinińskich, którzy zostali zamordowani. Historia jest znana m.in. dzięki relacji córki Państwa Trzcinińskich – Danuty Gorzandt. Relacja dostępna jest w wersji elektronicznej na portalu prowadzonym przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” pod adresem: http://teatrnn.pl/historiamowiona/swiadek/Gorzandt%2C_Gabriela_%281926-%29?tar=37579, dostęp: grudzień 2015.

miejscu po synagodze powstał plac zabaw i blok mieszkalny; stary cmentarz żydowski to obecny teren liceum ogólnokształcącego i boiska sportowego. Na miejscu drewnianych, w dużej mierze spalonych i zniszczonych domów na ulicy Mostowej wybudowano nowe budynki. Wszystkie sfery życia gospodarczego, społecznego, politycznego i kulturalnego przeszły w ręce Polaków.

O Żydach mówiło się w kontekście historii, przeszłości, która nie zakładała ich powrotu. Pod tym względem Biłgoraj nie różnił się od innych miast i miasteczek, w których przed wojną żydowska społeczność stanowiła znaczną grupę społeczną. Niekiedy pozostały po nich budynki, synagogi i cmentarze. Czasami rzeczy zagospodarowane przez polskich sąsiadów.

Pamięć o polskich Żydach to temat podejmowany w wielu pracach, projektach, programach różnych instytucji. Mówi o tym szkoła, kościół; temat ten poruszany był na sesjach rad miejskich. Czasem jako wyrzut sumienia, powód do upamiętnienia, część historii lokalnej, wreszcie jako szansa na rozwój miasteczka i korzyści.

Pamięć o Żydach ożyła. Zbierane są historie i wspomnienia o żydowskich mieszkańcach, w monografiach nie pomija się już ich wieloletniej obecności, wkładu w rozwój miejscowości. Organizowane są festiwale, spotkania, wykłady. Coraz chętniej poznajemy kulturę żydowską, zwyczaje religijne. Często uczymy się tego nie od Żydów, których wciąż nie ma w małych polskich miasteczkach. Ostatecznie ślad po nich nie zostaje jednak zamazany. Stawiane są pomniki i tablice upamiętniające, odnawia się i grodzi kirkuty, synagogi (o ile istnieją) przechodzą renowacje. Nikt już nie może powiedzieć, że nie wiedział, że Żydzi mieszkali kiedyś w jego miasteczku. Często od dziadków dowiadują się, że byli to ich koledzy z klasy, że wspólnie się bawili, toczyli bójki, podkreślali swoją odrębność religijną czy narodową lub w ogóle nie myśleli o sobie w perspektywie „inności”.

Jak jest teraz?

W październiku 2015 roku w liceum ogólnokształcącym w Biłgoraju, które znajduje się na terenie starego cmentarza żydowskiego, wśród 146 uczniów przeprowadzona została krótka ankieta. Każda z osób biorących udział w badaniu poproszona została o udzielenie odpowiedzi na dziesięć pytań. Część pytań sprawdzała wiedzę młodzieży na temat historii społeczności żydowskiej zamieszkującej przed wojną Biłgoraj. Jedno pytanie dotyczyło ich uczestnictwa w wydarzeniach poświęconych tematyce żydowskiej, dwa ostatnie służyły z kolei uzyskaniu ich opinii na temat zasadności poznawania historii biłgorajskich Żydów.

Zgodnie z podstawą programową obowiązującą w polskich szkołach, nauczanie o Holokauście powinno być realizowane, ale należy pamiętać, że nie można uczyć o Holokauście bez uczenia o przedwojennych relacjach polsko-żydowskich, kulturze i religii polskich Żydów, ich wkładzie w rozwój gospodarczy, społeczny czy kulturalny kraju. O tym także jest mowa w podstawie programowej, która zakłada, że w procesie edukacji polscy uczniowie będą uczyć się o relacjach chrześcijańsko-żydowskich⁵.

Oprócz szkoły instytucjami, które prowadzą edukację w tym zakresie, są organizacje pozarządowe i instytucje kultury. Z uwagi na przeładowany program szkolny, na lekcjach historii, języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie, wiedzy o kulturze czy religii, kwestie te są rzadko poruszane. Nie oznacza to oczywiście, że nie są w ogóle podejmowane. Jest wiele dobrych przykładów pokazujących, w jaki sposób wpisać nauczanie o historii żydowskiej i relacjach polsko-żydowskich w formalny system kształcenia⁶. Taki sposób pozwoli na dotarcie do każdego ucznia. Treści realizowane w ramach edukacji nieformalnej trafiają zwykle do mniejszości. Bez wiedzy o historii polskich Żydów będzie pogłębiał się podział na „my” i „oni”. Wraz z odejściem Żydów odchodzi poczucie, a nawet i wiedza, że byli to polscy obywatele, a nie „obcy”. Oczywiście część z nich nie uważała się za polskich Żydów, chciała całkowitej odrębności, jednak dla wielu religia nie stała w sprzeczności z tym, by czuć się Polakami.

Spośród zapytanych licealistów niecałe 38 proc. widzi potrzebę nauki o żydowskiej społeczności Biłgoraja w szkole. Prawie 60 proc. jest temu

⁵Zob. szerzej, *Podstawa programowa z komentarzami. Tom 4. Edukacja historyczna i obywatelska w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum*, dokument dostępny w wersji elektronicznej pod adresem; https://men.gov.pl/wp-content/uploads/2011/02/men_tom_4.pdf, data pobrania: grudzień 2015. Ciekawym głosem w dyskusji na temat założeń podstawy programowej odnoszącej się do problematyki Holokaustu i relacji polsko-żydowskich są teksty w publikacji pod redakcją Piotra Trojańskiego *Auschwitz i Holokaust. Dylematy i wyzwania polskiej edukacji*.

⁶Np. działania podejmowane przez Roberta Szuchtę, nauczyciela historii w LXIV LO im. Witkiewicza w Warszawie (o tym, dlaczego to robi, można przeczytać tutaj – <http://www.unic.un.org.pl/holokaust/dlaczego.php>, data pobrania: grudzień 2015) czy Annę Janinę Klozę, nauczycielkę języka polskiego w VI LO im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku. To tylko przykłady najbardziej znanych i aktywnych osób zajmujących się tym tematem w formalnym procesie kształcenia. Takich osób w skali całego kraju jest znacznie więcej. Co roku ponad 50 osób kończy Letnią Szkołę Nauczania o Holokauście odbywającą się na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jej uczestnicy zdobywają wiedzę na temat historii polskich Żydów oraz umiejętności wykorzystania tej wiedzy w edukacji formalnej. W Warszawie odbywa się Letnia Akademia ŻIH, polscy nauczyciele biorą także udział w kursach prowadzonych przez jerozolimski instytut Yad Vashem.

przeciwna, a 2 proc. badanych nie wypowiedziało się w tej kwestii⁷. Argumentów „za” i „przeciw” jest wiele. Wśród najczęściej powtarzających się głosów „za” były stwierdzenia mówiące o tym, że *trzeba poznać historię ludzi, którzy kiedyś mieszkali w mieście, w którym mieszkamy lub się uczymy; są częścią historii; to historia lokalna*. Pojedyncze głosy przemawiające za tym, że warto uczyć się o historii biłgorajskich Żydów były następujące: *mieli duży wkład w kształtowanie kultury i historii nie tylko w Biłgoraju; mamy małą wiedzę na temat bliskich nam terenów; przed II wojną światową Polskę zamieszkiwało wielu Żydów*. Historia biłgorajskich Żydów to historia lokalna. To wystarczy, aby uznać, że warto uczyć się o tych, którzy kiedyś mieszkali w mieście i mieli wkład w jego rozwój. Dodatkowo, według badanej młodzieży, za koniecznością nauki o biłgorajskich Żydach przemawia fakt, że uczniowie niewiele wiedzą o tej grupie, ich historii, kulturze, tradycji.

Jak zaznaczyłam powyżej, głosów „za” było zdecydowanie mniej, większość pytanych postawiła krzyżyk przy słowie „nie”. Wśród uzasadnień swojej odpowiedzi najczęściej pojawiała się stwierdzenie: *bo mnie to nie interesuje* (26 odpowiedzi na 87). Uczniowie wskazywali ponadto następujące argumenty: *nie uważam, żeby było mi to potrzebne; mamy już dużo nauki; jestem chrześcijaninem, więc dlaczego mam się uczyć o Żydach?; są ważniejsze rzeczy; wolalabym się uczyć o żołnierzach wyklętych, czuję się patriotą*.

Dla młodych ludzi uczenie się o żydowskich współobywatelach jest niepatriotyczne, stoi w sprzeczności z wyznawaną przez nich religią (chrześcijaństwo, a konkretnie – katolicyzm). Żydzi to nie współobywatele ich miasteczka, ale obcy – zarówno pod względem narodowym, jak i religijnym. Żyd jest tutaj uosobieniem „innego”, „obcego”. Jest zagrożeniem dla „naszej” religii i tożsamości narodowej. Dla młodych ludzi, którzy wychowywali się już w mieście bez Żydów, wiedza o mniejszościach narodowych nie jest potrzebna i interesująca.

Efektom tego jest bardzo mała wiedza na temat historii miejsca, z którego pochodzą lub w którym się uczą. Nie da się uczyć historii Biłgoraja bez podejmowania kwestii żydowskiej społeczności, która była w mieście od wieków. Żydzi mieli tu swoje rodziny, prowadzili interesy, chodzili do szkoły, synagogi, tutaj umierali i byli chowani. Stanowili część społeczności biłgorajskiej. Według niektórych żyli razem z katolikami, według innych – osobno. Ale byli. Współtworzyli historię tego miejsca. Pozostało po nich trochę śladów, także tych materialnych. Jednak badania przeprowadzone wśród biłgorajskiej młodzieży pokazują, że wiedza na temat tych „śladów” nie jest zbyt powszechna.

⁷Pytanie brzmiało: *Czy uważasz, że powinieneś/powinnaś uczyć się w szkole o żydowskiej społeczności Biłgoraja?* Oprócz wybrania odpowiedzi „tak” lub „nie” ankietowane osoby były proszone o uzasadnienie swojej odpowiedzi.

Sam budynek liceum, w którym robione były ankiety, mocno związany jest z biłgorajskimi Żydami. Na tym terenie znajdował się „stary” cmentarz żydowski. Starsi mieszkańcy miasta jeszcze pamiętają kości wykopywane w trakcie budowy liceum. Dziś w szkole stoi kamień pamiątkowy z informacją, że kiedyś na tym terenie znajdował się stary cmentarz żydowski. Niewiele ponad 60 proc. (60,27) spośród ankietowanych wie, co mieściło się wcześniej na terenie, na którym obecnie znajduje się ich szkoła. 87 osób (spośród 88, które zaznaczyły odpowiedź „tak”⁸) wskazało poprawnie, co konkretnie było na terenie obecnego liceum. Podkreślić przy tym należy, że 44 proc. osób, które podały prawidłową odpowiedź, to mieszkańcy miasta, 48 proc. nie pochodzi z Biłgoraja, są, a pozostałe osoby (8 proc.) nie zaznaczyły, czy pochodzą z Biłgoraja, czy nie. Możemy zatem wnioskować, że miejsce urodzenia nie jest tu kluczowe. Wynika to zapewne z braku edukacji regionalnej, ale przyczyn takiego stanu rzeczy możemy się także dopatrywać w samej historii miasta. W Biłgoraju, jak i w wielu innych miastach w Polsce, całkowicie zmienił się układ demograficzny po II wojnie światowej. Dzisiejsza społeczność biłgorajska to w głównej mierze ludzie „napływowi”, bez przodków pochodzących z Biłgoraja. Brak „zakorzenienia” poprzez dziadków i pradziadków sprawia, że wiedza o miejscu, z którego się pochodzi, nie jest przekazywana w domu⁹. Zastanawiające jednak jest to, że prawie 40 proc. ankietowanych nie wie, co znajdowało się na terenie ich szkoły pomimo tego, że obecnie jest tam ustawiony kamień pamiątkowy zawierający informację o tym miejscu.

Badane osoby mają jeszcze mniejszą wiedzę na temat tego, gdzie obecnie mieści się cmentarz żydowski w Biłgoraju. Z jednej strony trudno do niego dotrzeć, ponieważ jest zamknięty (na furtce do cmentarza umieszczony jest napis z informacją, pod jakim adresem znajdują się klucze; jest to także cmentarz, na którym nie dokonuje się obecnie pochówków), z drugiej strony – położony jest w sąsiedztwie miejsca odwiedzanego przez wielu mieszkańców miasta, a także osoby przyjeżdżające z okolicznych miejscowości, tj. przy supermarketach jednej z sieci handlowych. Spośród ankietowanych osób prawie 48 proc. przyznało, że wie, gdzie obecnie znajduje się cmentarz żydowski. Jednak spośród tych osób tylko 38 proc. potrafiło podać prawidłową lokalizację. 62 proc.

⁸Pytanie brzmiało: *Czy wiesz, co znajdowało się na terenie, na którym obecnie znajduje się Twoja szkoła?* Jeżeli badana osoba zaznaczyła: tak była poproszona o napisanie, co konkretnie znajdowało się na tym terenie.

⁹Przyznaje to m.in. Tomasz Brytan – badacz historii lokalnej oraz Andrzej Czacharowski – regionalista, obaj pochodzący z Biłgoraja i aktywnie promujący wydarzenia historyczne związane z Biłgorajem. Rozmowy niepublikowane przeprowadzone przez autorkę tekstu, wrzesień i październik 2015 r.

ankietowanych nie potrafiło wskazać lokalizacji jednego z ostatnich materialnych śladów obecności społeczności żydowskiej w Biłgoraju.

Jeszcze mniej osób potrafiło wskazać, w którym miejscu przed wojną mieściła się w Biłgoraju synagoga. Niecałe 16 proc. badanych stwierdziło, że zna lokalizację, jednak tylko 5 na 146 osób podało prawidłową lokalizację. Od kilku lat niedaleko miejsca właściwej lokalizacji synagogi znajduje się pamiątkowy kamień, na którym znajduje się informacja o lokalizacji żydowskiej świątyni. Mimo to wiedza o tym wśród badanej młodzieży jest niewielka.

Jednocześnie wyniki ankiet pokazują, że w opinii młodzieży, w Biłgoraju powinny być upamiętniane wydarzenia związane z historią biłgorajskich Żydów. Prawie 60 proc. uważa, że takie działania powinny być podejmowane. Przeciwnego zdania jest 38 proc. ankietowanych, a pozostałe osoby (ok. 2 proc.) nie wskazały żadnej odpowiedzi. Wśród uzasadnień na „tak” najczęściej pojawiały się takie stwierdzenia, jak: *ponieważ są częścią historii miasta; żeby pokazać, że współtworzyli kulturę tego miasta*. W uzasadnieniu odpowiedzi „nie” respondenci podawali: *nie ma takiej potrzeby; w tej chwili nie ma tutaj wielu Żydów; nie interesuje mnie to*.

Dla wielu z badanych osób wydarzenia te mogą być okazją do poznania historii miasta, z którego pochodzą lub w którym się uczą. Historia miasta od stuleci związana była właśnie ze społecznością żydowską. Jak pokazało jednak przeprowadzone badanie, w wydarzeniach poświęconych tematyce żydowskiej wzięło udział jedynie niewiele ponad 10 proc. ankietowanych. Były to m. in.: wycieczka na cmentarz żydowski organizowana przez szkołę (ankietowane osoby nie wskazały, czy była to szkoła, do której obecnie uczęszczają, czy szkoła gimnazjalna lub podstawowa), projekt o cmentarzu żydowskim, udział w ogólnopolskim projekcie „Szkoła dialogu”, w festiwalu „Śladami Singera” organizowanym przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” oraz w wydarzeniu „Dni Singera” organizowanym przez Biłgorajskie Stowarzyszenie Kulturalne im. I. B. Singera.

Wspomniane wyżej wydarzenia – „Dni Singera” oraz festiwal „Śladami Singera” – organizowane są w Biłgoraju ze względu na postać Isaaca Bashevisa Singera. Niecałe 43 proc. ankietowanej młodzieży odpowiedziało twierdząco na pytanie „Czy wiesz, jak nazywa się laureat literackiej nagrody Nobla związany z Biłgorajem?”. Niewiele ponad 40 proc. spośród tych osób, podało prawidłowo nazwisko noblisty, którego dziadek był znanym w miasteczku rabinem. Dodać przy tym należy, że sam Isaac B. Singer pisał wielokrotnie o Biłgoraju w swoich pracach.

Zdecydowanie gorzej jest ze znajomością nazwisk innych laureatów – osób odznaczonych medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Jero-

zolimski Instytut Yad Vashem przyznał ten tytuł Janowi i Melanii Mikulskim, którzy wraz z dziećmi w czasie wojny ukrywali w swoim gospodarstwie pięćoro Żydów. Jedynie niecałe 5,5 proc. badanych stwierdziło, że zna nazwiska osób odznaczonych medalem jerozolimskiego instytutu. Spośród tych osób tylko jedna podała prawidłowo nazwisko odznaczonych. Na pytanie „Czy wiesz, kim jest osoba odznaczona medalem «Sprawiedliwy wśród Narodów Świata»?” niecałe 25 proc. ankietowanych odpowiedziało twierdząco, a prawidłowy opis podało niewiele ponad 20 proc. badanych. 71 proc. ankietowanej młodzieży nie wie, kim jest „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Młodzież nie ma zatem wiedzy nie tylko na temat społeczności żydowskiej mieszkającej w Biłgoraju, ale także na temat lokalnych bohaterów, godnych upamiętnienia za swoje heroiczne czyny.

Żydzi w opinii badanej młodzieży należą do kategorii „innych”, „obcych”. Fakt ich wielowiekowego powiązania z Biłgorajem nie powoduje ich traktowania jako części lokalnej społeczności. Oczywiście nie są to poglądy wszystkich osób. Pojawiły się głosy mówiące o tym, że *Żydzi to część społeczeństwa, do którego należy każdy z nas*¹⁰. Świadomość, że osoby definiujące swoją tożsamość narodową jako żydowską są częścią polskiego społeczeństwa jest bardzo znikoma wśród badanej młodzieży. Zgodnie z prawem, Żydzi są mniejszością wpisaną do rejestru mniejszości narodowych przebywających aktualnie w Polsce. Warto podkreślić, iż osoby te mają obywatelstwo polskie. Być może fakt, że w ankietach pojawiło się pytanie o przeszłość i żydowską społeczność biłgorajską, która już praktycznie nie istnieje, spowodował udzielenie odpowiedzi, mogące świadczyć o tym, że ankietowane osoby postrzegają Żydów jako osoby niezwiązane ze współczesnym polskim społeczeństwem. Problem ten dostrzega także psycholog społeczny, Michał Bilewicz (2008), który stoi na stanowisku, że „edukacja o Holokauście mierząca się z wyzwaniem pamięci społecznej polskiej młodzieży musi więc zacząć się nie tyle od przekazywania wiedzy o wydarzeniach z tamtej epoki, ile od włączenia ofiar do wspólnej kategorii narodowej, wykraczającej ponad wspólnotę etniczną, dzięki czemu młodzi Polacy poczują się zobowiązani pamiętać o ówczesnych żydowskich Polakach w takim samym stopniu, w jakim pamiętają o ówczesnych etnicznych Polakach” (s. 22-23).

Wnioski końcowe

Przeprowadzone ankiety nie pretendują do miana badań naukowych, gdyż nie zostały wykonane na grupie reprezentatywnej. Są one jedynie próbą

¹⁰Uzasadnienie odpowiedzi na pytanie: *Czy uważasz, że w Biłgoraju powinny być upamiętniane wydarzenia związane z historią biłgorajskich Żydów?*

sprawdzenia, na ile młodzież związana z konkretnym miejscem – chodzi tutaj zarówno o miasto Biłgoraj, które przed wojną zamieszkiwane było przez społeczność żydowską, jak i o lokalizację szkoły na terenie byłego cmentarza żydowskiego – pamięta o mieszkańcach, których już nie ma, a którzy przez stulecia byli częścią miasta.

Przywołane powyżej wyniki ankiet wskazują na konieczność prowadzenia zajęć edukacyjnych w zakresie historii lokalnej, a także historii i kultury polskich Żydów. W wypowiedzi młodzieży brakuje także zrozumienia podstawowych treści takich, jak tożsamość narodowa, obywatelstwo, naród. Postawa patriotyczna jest w ich opinii przekreśleniem działań mających na celu poznanie żydowskiej kultury. Narracja stworzona przez środowiska prawicowe, a także kościelne skutkuje tym, że Żydzi postrzegani są jako „obcy”. Zamiast upamiętniać wydarzenia związane z historią biłgorajskich Żydów, młodzież woli upamiętniać „żołnierzy wyklętych”¹¹. Stworzone dwie konkurencyjne narracje pozwalają stwierdzić, że nie może być tutaj porozumienia. Upamiętnianie Żydów to bycie w kontrze do „żołnierzy wyklętych”. Z drugiej strony młodzież ma bardzo małą wiedzę na temat – tak bliskim środowiskom definiującym się jako „patriotyczne” – kwestii heroicznej postawy Polaków wobec Zagłady Żydów w czasie II wojny światowej. Większość ankietowanych nie potrafi także zdefiniować terminu „Sprawiedliwy wśród narodów świata” oraz podać nazwiska osób wywodzących się z Biłgoraja i odznaczonych tym tytułem. Należy podkreślić jednak, że pojawiają się głosy mówiące o konieczności poznania lokalnej historii, której częścią są żydowscy mieszkańcy Biłgoraja. Zdaniem nielicznych respondentów, młodzież powinna się o nich uczyć, ponieważ *niewiele młodych ludzi ma wiedzę na ten temat*¹².

Przeprowadzone ankiety mogą być punktem wyjścia do dalszych badań w tym zakresie, a także informacją zwrotną, w jakim kierunku prowadzić działania edukacyjne z zakresu lokalnej historii wśród biłgorajskiej młodzieży.

Literatura

- Adamczyk-Garbowska M., Trzciński A. (red.). (2009). *Zagłada Biłgoraja. Księga pamięci*. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.
- Adamczyk-Garbowska, B. Wróblewski (red.). (2005). *Biłgoraj czyli raj. Rodzina Singerów i świat, którego już nie ma*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

¹¹Jest to oczywiście uogólnienie, taka preferencja nie została wskazana przez większość ankietowanych.

¹²Uzasadnienie osoby wypełniającej ankietę do pytania *Czy uważasz, że powinnaś/powinieneś uczyć się w szkole o żydowskiej społeczności Biłgoraja?*

- Krzemiński I. (red.). (2015). *Żydzi – problem prawdziwego Polaka. Antysemityzm. Ksenofobia i stereotypy narodowe po raz trzeci*. Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Markiewicz J., Szczygieł R., Śladkowski W. (1985), *Dzieje Biłgoraja*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Michlic B. (2015). *Obcy jako zagrożenie. Obraz Żyda w Polsce od roku 1880 do czasów obecnych*. Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma.
- Singer I. B. (1992). *Urząd mojego ojca*. przeł. Wyrzykowska I. Warszawa: Wydawnictwo bis.
- Trojański P. (red.) (2008) *Auschwitz i Holokaust. Dylematy i wyzwania polskiej edukacji*. Oświęcim: Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau.